

Sławomir Czapnik\*

## **Nadrzędny cel polityki wedle Zygmunta Baumana. Utowarowienie pracy i utowarowienie konsumpcji w stałej i płynnej nowoczesności**

**Primary Political Objective According to Zygmunt Bauman.  
The Commodification of Labour and the Commodification  
of Consumption in a Solid and Liquid Modernity**

STUDIA I ANALIZY

**Słowa kluczowe:** Zygmunt Bauman, nowoczesność, utowarowienie, praca, konsumpcja

**Key words:** Zygmunt Bauman, modernity, commodification, labour, consumption

**Abstrakt:** Artykuł, posługując się kategoriami wypracowanymi przez późnego Zygmunta Baumana, skupia się na utowarowieniu w stałej i płynnej nowoczesności, które postrzega on jako naczelną cel polityki. W pierwszej części omawia się mechanizmy utowarowienia pracy w stałej, producenckiej fazie nowoczesności, zwracając uwagę na takie kwestie, jak władza panoptyczna czy fordowskie mechanizmy produkcji. Następnie analizuje się utowarowanie konsumpcji i traktowania siebie przez jednostkę jako towaru. W podsumowaniu pisze się o konieczności odtowarowienia relacji społecznych.

**Abstract:** Using categories developed by the late Zygmunt Bauman, the article focuses on commodification in solid and liquid modernity, which he sees as the overarching goal of politics. In the first part, author discusses the mechanisms of commodification of labour in the heavy, producer phase of modernity, highlighting issues such as panoptic power and Fordist mechanisms of production. It then analyses the commodification of consumption and the individual's treatment of himself as a commodity. It concludes by writing about the need to de-commodify social relations.

---

\* ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0001-6479-5066>; dr hab., profesor w Instytucie Nauk o Polityce i Administracji Uniwersytetu Opolskiego. E-mail: czapnik.slawomir@gmail.com.

## Wprowadzenie

Zygmunt Bauman, można powtórzyć za Tonym Blackshawem, w ostatnich kilkunastu latach swego życia był zarówno socjologiem, jak i „supergwiazdą”, zjawiskiem na skalę światową<sup>1</sup>, autorem czytany nie tylko przez europejskie środowiska akademickie, lecz także szerszą publiczność<sup>2</sup>. Polsko-angielski myśliciel był przy tym wzorem, czyli kimś, za kim warto podążać, lecz zarazem i antymodelem<sup>3</sup>, odchodził bowiem od dominującego, empiryczno-statystycznego uprawiania nauk społecznych, które – w ślad za anglosaskimi wzorcami – wielu politologów w Polsce uznaje za godne naśladowania. Jego twórczość jest przesycona metaforami, włącznie z podstawowymi kategoriami z lat 2000.: stałą i płynną fazą nowoczesności.

Co istotne dla poniższych rozważań, Baumana interesuje pewna orientacja badawcza, w której istotne miejsce zajmują kwestie moralne i polityczne<sup>4</sup>. Wedle wiedzy autora, jak dotąd w żadnym artykule czy rozdziale pracy zbiorowej, nie wspominając o monografii – przynajmniej w języku polskim i angielskim – nie poddano teoriopolitycznej analizie utowarowienia w stałej (producentkiej) i płynnej (konsumpcyjnej) fazie nowoczesności. Niniejszy tekst wpisuje się w podejście badawcze Tadeusza Klementewicza, wedle którego nauka o polityce zyskuje, jeśli łączy się ją z analizami z dziedziny ekonomii politycznej<sup>5</sup>, definiowanej – za Vincentem Moską – jako „badania kontroli i przetrwania w życiu społecznym”<sup>6</sup>.

Zaznaczmy przy tym, iż myśl Baumana wyraźnie nawiązuje do szkoły frankfurckiej, której celem było uchronienie zagrożonych wartości; polsko-angielski socjolog przywoływał metaforę Theodora W. Adorna, który stwierdził, że jego pisma są niczym wiadomości w butelce: wyrzuconej przez nieznanego marynarza w nieokreślonym czasie, osoby o nieznanym zręczności w pisaniu, przy czym nigdy nie wiadomo, kto wyłowi ją z wody i co uczyni z jej zawartością<sup>7</sup>.

<sup>1</sup> T. Blackshaw, *Zygmunt Bauman*, London 2005, s. 2.

<sup>2</sup> M.H. Jacobsen, *The Motive for Metaphor*, [w:] T. Blackshaw (red.), *The New Bauman Reader: Thinking Sociologically in Liquid Modern Times*, Manchester 2016, s. 35.

<sup>3</sup> T. Blackshaw, *90-letni Zygmunt Bauman: Schöpferkraft i jego dwoistości*, «Studia Krytyczne/Critical Studies» 2016, nr 2, s. 23.

<sup>4</sup> T. Blackshaw, *Zygmunt Bauman...*, s. 53.

<sup>5</sup> T. Klementewicz, *Politics Without Classes and Corporations, Political Science Without Political Economy. The Science of the Political or Politics?*, «Studia Krytyczne/Critical Studies» 2016, nr 2.

<sup>6</sup> V. Mosco, *The Political Economy of Communication: Rethinking and Renewal*, London 2009, s. 2–3.

<sup>7</sup> *Liquid Power – Zygmunt Bauman in Conversation with Mark Haugaard*, [w:] T. Blackshaw (red.), *The New Bauman...*, s. 323.

Nowoczesność, pisze Bauman, zaczęła roztopiać to, co stałe, zaczynając od tradycyjnych postaw lojalnościowych, zwyczajowych praw i zobowiązań. Max Weber pisał o uwolnieniu przedsiębiorczości z gęstej sieci etycznych zobowiązań i uwikłań rodzinno-domowych, zaś Thomas Carlyle zwracał uwagę na zanik wszelkich związków, poza „wiązami pieniężnymi”, zadzierzganymi i zrywanymi za pomocą obrotu gotówki:

„W efekcie całą złożoną sieć relacji społecznych pozostawiono samej sobie, bez ochrony i wsparcia, bezbronną i bezsilną w obliczu reguł działania opartych na biznesie i kształtowanych przez biznes kryteriach racjonalności, całkowicie niezdolną do skutecznego przeciwstawienia się ich prawom”<sup>8</sup>.

Stała, solidna czy też trwała faza nowoczesności była okresem, w którym kluczową rolę odgrywali producenci, robotnicy i żołnierze (była to epoka masowych armii z poboru). W epoce wczesnego kapitalizmu pracodawcy postrzegali robotnika jak juczne zwierzę, czego symbolem była konstatacja eksperta w sprawach wydajności, Fredericka W. Taylora, który wprost mówił: „Człowiek to rodzaj wołu”<sup>9</sup>. W płynnej, lekkiej czy też elastycznej fazie nowoczesności, kluczową rolę odgrywa konsumpcja, co wiązało się z dostrzeżeniem możliwości, jakie daje kapitałowi utowarowienie sfer życia, które niegdyś były względnie autonomiczne, w tym życia rodzinnego czy czasu wolnego<sup>10</sup>.

## Utowarowienie siły roboczej w epoce stałej nowoczesności

Jak czytamy w *Konsumowaniu życia*,

„Znakomity niemiecki myśliciel Jurgen Habermas, piszący w czasach, kiedy społeczeństwo producentów dożywało już swoich dni, a zatem korzystający z dobrodziejstw perspektywy, przedstawił «utowarowienie kapitału i pracy» jako podstawową funkcję, a właściwie *raison d'être* kapitalistycznego państwa. Wskazał, że skoro reprodukcja społeczeństwa kapitalistycznego odbywa się za pomocą powielanych nieskończone mnóstwo razy transakcyjnych spotkań między kapitałem w roli kupującego a pracą w roli towaru, to państwo kapitalistyczne musi dopilnować, aby takie spotkania odbywały się regularnie i przynosiły wymierny rezultat, to znaczy kończyły się zawarciem transakcji kupna – sprzedaży”<sup>11</sup>.

Bauman trafnie zauważa, że skuteczność przeprowadzania owych transakcji – nigdy nie pełna, lecz przynajmniej satysfakcjonująca – wymagała od

<sup>8</sup> Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006, s. 9.

<sup>9</sup> Cyt. za: C. Lasch, *Kultura narcyzmu. Amerykańskie życie w czasach malejących oczekiwań*, Warszawa 2019, s. 116.

<sup>10</sup> M. Ziółkowski, R. Drozdowski, M. Baranowski, *Utowarowienie w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2022.

<sup>11</sup> Z. Bauman, *Konsumowanie życia*, Kraków 2009, s. 13.

kapitału zdolności do zapłacenia obowiązującej ceny za siłę roboczą, chcieć to uczynić i liczyć na instytucję państwa, które miało zaoferować gwarancje minimalizowania ryzyka kaprysów wolnego rynku. Na państwie również spoczywał obowiązek utrzymywania pracy we właściwym stanie, aby spotkała się ona z akceptacją kapitału, zachęcając do transakcji kapitalistycznych nabywców. Z tego względu poszukujący zatrudnienia musieli być dość zdrowi, adekwatnie odżywieni, zdyscyplinowani, musieli również posiadać umiejętności wymagane na stanowiskach pracy, jakich szukali. Efektem powyższych starań w epoce solidnej nowoczesności było wyłonienie się w państwach rozwiniętego kapitalizmu „państwa opiekuńczego” (którego rozkwit przypada na okres trzydziestolecia po drugiej wojnie światowej), stanowiącego, wedle polsko-angielskiego socjologa, nadrzędne, a być może niezbędne, narzędzie utowarowienia pracy<sup>12</sup>.

Nie jest bynajmniej przypadkiem, że w pierwszym tomie *Kapitału* Karola Marksa pojawia się określenie „rezerwowej armii pracy”<sup>13</sup>: wszyscy zdolni do pracy powinni, jeśli w okresie prosperity zostaną powołani w szeregi „armii przemysłowej” (robotników), być zdolni do wykonywania rozkazów na swoim odcinku frontu producenckiego. Owa wojskowa metafora ma też inny wymiar; związki handlu czy produkcji przemysłowej z działalnością militarną, mówiąc zaś wprost – wojną, są bardzo dobrze opisane w literaturze. Z charakterystyczną dla siebie przenikliwością Carl von Clausewitz w dziele *O wojnie* zauważa: „Lepiej niż do jakiej bądź sztuki da się ona porównać do handlu, który jest również konfliktem ludzkich interesów i czynności, a o wiele bliższą wojnie jest polityka, którą ze swej strony można uważać za handel na wielką skalę”<sup>14</sup>. Nowoczesne zarządzanie, pisze Neil Postman, można wywieść z działalności Sylvanusa Thayera, czwartego komendanta Akademii Wojskowej Stanów Zjednoczonych. W drugiej dekadzie XIX wieku nakazał on ocenianie wyników egzaminów w postaci liczb, a także zerwał z bezpośrednią, tradycyjną rolą widocznego dowódcy: „Rządził za pośrednictwem pisemnych raportów, kart, notatek, teczek personalnych itd., i pod tym względem niewiele różnił się od współczesnego CEO”<sup>15</sup>. Wśród kadetów poddanych Thayerowi byli Daniel Tyler i George Whistler. Tyler pracował w zbrojowni w Springfield, prowadził badania nad czasem i ruchem, ustalił normy dla każdego stanowiska produkcji, wprowadził kontrolę jakości. Taka organizacja przyniosła zdecydowany wzrost wydajności i spadek kosztów. Whistler został naczelnym inżynierem Kolei Zachodniej i rozwinął nowy system zarządzania, organizując przedsiębiorstwo

<sup>12</sup> Tamże, s. 13–14.

<sup>13</sup> Np. K. Marks, *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej*, t. 1, Warszawa 1951, s. 695.

<sup>14</sup> C. von Clausewitz, *O wojnie*, t. 1, Warszawa 1958, s. 112–113.

<sup>15</sup> N. Postman, *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, Warszawa 2006, s. 169–170.

w hierarchiczne gałęzie: od centralnego biura i schodząc stopniowo do zarządców regionalnych i lokalnych. Dla zwiększenia efektu posłużył się tzw. zasadą gramatocentryczną, gdyż wszystko było zorganizowane wokół użycia pisma<sup>16</sup>.

Przytoczmy nieco dłuższy fragment *Płynnej nowoczesności*:

„Pasażerowie statku «Ciężki Kapitalizm» wierzyli (oczywiście, nie zawsze zasadnie), że wybrani członkowie załogi, którzy mieli prawo stawać na mostku kapitańskim, doprowadzą okręt do portu przeznaczenia. Pasażerowie mogli w tym czasie poświęcić całą swoją uwagę poznawaniu i przestrzeganiu przepisów przygotowanych specjalnie dla nich i wypisanych wielkimi literami we wszystkich korytarzach. Jeżeli narzekali (lub nawet podnosili bunt), to tylko wówczas, gdy kapitan zwlekał z dotarciem do portu lub też w karygodny sposób zaniedbywał wygodę ich podróży”<sup>17</sup>.

Z tego właśnie względu typowa dla utowarowienia w epoce stałej nowoczesności była ścisła – na wskroś wojskowa, jeśli można tak to ująć – hierarchia, określone łańcuchy dowodzenia. Kontrola była w opierała się na instrumentach o charakterze panoptycznym, scentralizowanym. Wzorcem było tu opisane przez Jeremy’ego Benthama więzienie, Panoptikon, w którym nadzorcy mogli obserwować wszystkich więźniów, sami nie będąc widzianymi. Solidna nowoczesność to okres w dziejach, w którym – Bauman podąża tu za Michélem Foucaultem – zaczęła rosnać centralizacja władzy politycznej w państwie, czemu towarzyszyło pojawienie się technologii i technik władzy zorientowanych na jednostkę. Kluczową rolę odgrywali prawodawcy – dysponowali oni władzą dyscyplinarną, którą sprawowali nad masami<sup>18</sup>. Panoptikon, podkreśla polsko-angielski myśliciel, zmieniał swych mieszkańców w producentów lub żołnierzy, od których oczekiwano i wymagano rutynowego wykonywania monotonna czynności. Dawał on pewność, iż nikt nie wymknie się poza obszar przestrzeni pod ścisłym nadzorem<sup>19</sup>. Warto podkreślić, że inwigilacja panoptyczna zakłada, że aby skłonić kogokolwiek do poddania się jej, trzeba pozbawić go jakiegokolwiek możliwości wyboru. Opiera się wyłącznie na przymusie<sup>20</sup>.

Klasycznym przykładem sprawowania władzy panoptycznej była fabryka fordowska. Pamiętajmy, że samochody bowiem zrewolucjonizowały – najpierw Stany Zjednoczone, potem cały nieomal świat – stałą fazę nowoczesności, stając wręcz jej wielowymiarowy symbol. Znamienne, że obserwatorzy przeobrażeń związanych z wyłonieniem się fordyzmu na początku ubiegłego stu-

<sup>16</sup> Tamże, s. 170.

<sup>17</sup> Z. Bauman, *Płynna nowoczesność...*, s. 190–191.

<sup>18</sup> R. Campaign, *Bauman on Power – From ‘Solid’ to ‘Light’?*, [w:] M.H. Jacobsen, P. Poder (red.), *The Sociology of Zygmunt Bauman: Challenges and Critique*, Aldershot–Burlington, VT 2008, s. 197.

<sup>19</sup> Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000, s. 63.

<sup>20</sup> Z. Bauman, D. Lyon, *Płynna inwigilacja. Rozmowy*, Kraków 2013, s. 191.

lecia, byli pewni, że oznacza on zagładę ruchów pracowniczych. Jak unaocznia Beverly J. Silver, fordyzm uczynił umiejętności większości wykwalifikowanych robotników przestarzałymi, umożliwił pracodawcom sięgnięcie po nowe źródła siły roboczej, co z kolei przyczyniło się do transformacji kształtu klasy robotniczej i izolacji poszczególnych pracowników. Dopiero później, kiedy wyłoniły się nowe, często potężne, związki zawodowe organizujące robotników w gałęziach masowej produkcji, fordyzm zaczęto postrzegać „jako system z natury raczej wzmacniający niż osłabiający pracowników”<sup>21</sup>. Warto poświęcić temu zagadnieniu nieco bacznej uwagi, kierując się tokiem rozumowania Silver, wyłuszczonego w książce *Globalny proletariat. Ruchy pracownicze i globalizacja po 1870 r.*

Fordyzm wzmocnił na różnych poziomach potencjał siły przetargowej miejsca pracy. Stało się tak przynajmniej z trzech różnych powodów. Po pierwsze, od lat 30. XX wieku, co stało się oczywiście najpierw w Stanach Zjednoczonych, okazało się jasne, że linia montażowa stworzyła sytuację, w której względnie nikła liczba strategicznie usytuowanych aktywistów zyskała potencjał zakłócenia pracy całego zakładu. Po drugie, co stanowiło pokłosie zwiększania zintegrowania produkcji między fabrykami należącymi do tego samego koncernu, strajk w zakładzie produkującym kluczowy dla całego procesu element mógł zatrzymać funkcjonowanie zakładów obsługujących kolejne etapy produkcji, a nawet całej korporacji. Po trzecie, postępująca koncentracja i centralizacja produkcji zwiększyła potencjał wywołania wstrząsów w całej gospodarce danego państwa poprzez strajk z jednym z wiodących koncernów bądź jednej z kluczowych branż, włącznie z sektorem transportowym będącym łącznikiem między zakładami oraz między fabrykami a rynkami zbytu<sup>22</sup>.

Należy uwypuklić demokratyzujący wpływ związków zawodowych, czego przykładem jest Brazylia, do której zachodnie koncerny przenosiły produkcję, aby ograniczyć wpływ organizacji pracowniczych na proces produkcji w Stanach Zjednoczonych czy Europie Zachodniej. Działania zorganizowanego świata pracy, zwłaszcza strajki, przyczyniały się również do realnego wpływu nie tylko na sferę gospodarczą (znaczący wzrost płac, ograniczający skalę ubóstwa i nędzy), ale także bezpośrednio interweniowały w domenę polityki państwowej:

„Nowy ruch związkowy odegrał również ważną rolę w działaniach na rzecz demokratyzacji, zwłaszcza w zakresie walki o prawa, jakie miały zostać zapisane w nowej konstytucji (przyjętej w roku 1989): prawo do strajku i tworzenia niezależnych związków zawodowych, a także prowadzenia spraw związkowych bez ingerencji organów

<sup>21</sup> B.J. Silver, *Globalny proletariat. Ruchy pracownicze i globalizacja po 1870 r.*, Warszawa 2009, s. 27–28.

<sup>22</sup> Tamże, s. 38.

państwowych. Obok tych praw konstytucja gwarantowała również prawo załogi do wyłaniania swoich reprezentantów<sup>23</sup>.

Pracownicy w fabryce fordowskiej byli poddani kontroli, nadzorowi i systemowi kontroli biurokratycznej. Jednym z najczęściej przywoływanym przykładów jest tzw. naukowe zarządzanie, rozwijane w teorii i praktyce przez wspomnianego już powyżej Taylora<sup>24</sup>. Punktem wyjścia jego podejścia jest przeświadczenie, że „Wszyscy zatrudnieni powinni pamiętać, że każda fabryka istnieje po pierwsze, po ostatnie i po wsze czasy po to, by wypłacać dywidendy jej właścicielom”; oczywiście, zdawał on sobie sprawę z następującego mechanizmu oporu wobec jego innowacji: „Życie jest straszne, gdy nie można spojrzeć w twarz żadnego robotnika, żeby nie zobaczyć na niej nienawiści, i gdy się ma uczucie, że każdy z nich jest twoim faktycznym wrogiem<sup>25</sup>. Taylorizm był kolejnym wcieleniem – podzielanego m.in. przez liberałów, takich jak Adam Smith czy Alexis de Tocqueville – przekonania, być może przejętego od Arystotelesa, że praca fizyczna upośledza człowieka, sprowadza go do roli istoty niższego gatunku, którą właśnie niczym zwierzę (stosując system nagród i kar, ale z ogromną przewagą tych drugich) powinni traktować ich przełożeni. Podział pracy powoduje, zauważał Smith, że wykonując kilka prostych czynności przez lata robotnik staje się „ograniczony i ciemny<sup>26</sup>.

Rzecz jasna, tradycja sięgająca Denisa Diderota zakłada, że rutynowa organizacja czasu nie tylko nie musi poniżać, lecz wręcz przeciwnie: rutyna i reguły tworzą podstawę, dzięki którym mogą pojawić się wynikające z nawyku narracje, które nadają sens ludzkiej aktywności. Jak ujmuje to nie bez racji Richard Sennett, „Dostępne alternatywy testujemy w odniesieniu do nawyków, jakie już opanowaliśmy. Życie składające się jedynie z chwilowych impulsów, krótkotrwałych działań pozbawionych rutyny, życie bez nawyków byłoby zaiste bezmyślną egzystencją<sup>27</sup>.

Przy czym istniały, rzecz jasna, granice maksymalizacji wysiłku robotnika, zwłaszcza wykwalifikowanego. Być może najtrafniej ujął to pewien amerykański przemysłowiec: „Gdy twój dochód zależy od użycia drogiej i precyzyjnej maszyny, wtedy nie chcesz mieć wściekłych robotników przy pracy<sup>28</sup>. Okazało się również, czego Bauman był świadomy już na początku lat 60. XX wieku,

<sup>23</sup> Tamże, s. 88.

<sup>24</sup> F.W. Taylor, *The Principles of Scientific Management*, New York–London 1911.

<sup>25</sup> J.A.C. Brown, *The Social Psychology of Industry*, London 1959, s. 14, cyt. za: Z. Bauman, *Z zagadnień współczesnej socjologii amerykańskiej*, Warszawa 1961, s. 37.

<sup>26</sup> R. Sennett, *Koroźja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*, Warszawa 2006, s. 41.

<sup>27</sup> Tamże, s. 52.

<sup>28</sup> A.J. Marrow, *Making Management Human*, New York 1957, s. 15, cyt. za: Z. Bauman, *Z zagadnień...*, s. 81.

że należało – przynajmniej w pewnej mierze – odejść od tradycyjnego, wolno-konkurencyjnego ograniczania kosztów produkcyjnych w kapitalizmie, także w odniesieniu do wypłacanych pensji, dostrzegając, że robotnicy współtworzą rynkowy popyt. Tu można przywołać pewną karykaturę zamieszczoną w czasopiśmie *New Yorker*: „w opustoszałej sali przetwórnicy kawy jeden robotnik pracuje gorliwie mimo porannej przerwy na kawę. Wziąwszy się pod boki, z marsową miną strofuje go przełożony: «Jak ci się zdaje, komu się usługujesz, rezygnując z odpoczynku i porannej kawy?»”<sup>29</sup>.

Gwoli ścisłości: fabryki w pierwszej połowie XIX wieku łączyły rutynę z niepewnością zatrudnienia. Szacunki z 1850 roku mówią, że w Londynie bezrobotnymi pozostawało 40 proc. zdolnych do pracy robotników, a ponad 70 proc. nowych przedsiębiorstw upadło<sup>30</sup>. Jednym z kluczowych czynników stabilizujących instytucję państwa była biurokracja – publiczna, korporacyjna czy związków zawodowych. Wszystkie one dość sprawnie funkcjonowały dzięki zastosowaniu wojskowych wzorców organizacyjnych. Patrząc historycznie, można zauważyć, iż

„W rządzonych przez Bismarcka Niemczech ów militarny model zaczęto stosować w przedsiębiorstwach i instytucjach społeczeństwa obywatelskiego; zgodnie z zamiśłem Żelaznego Kanclerza miało to służyć głównie utrzymaniu pokoju i zapobieganiu rewolucji. Robotnik, który wie, że ma w społeczeństwie ustaloną pozycję – niezależnie od swojego statusu materialnego, jest mniej skłonny wzniecić rewolucję niż robotnik niemający świadomości swej pozycji. To z tej polityki wywodzi się kapitalizm społeczny”<sup>31</sup>.

Z czasem jednak, co przyspieszyło po rozpadzie alternatywy – nie ważne, w jakiej mierze realnej, a jej atrakcyjność, także w obliczu zbrodni stalinowskich, bezwzględnych interwencji na Węgrzech w 1956 r. i w Czechosłowacji 1968 r., znacząco zmalała, przynajmniej w niektórych regionach świata – dla kapitalizmu w postaci komunizmu w wersji Związku Radzieckiego, mieliśmy do czynienia z wyłonieniem się nowego ładu, przejścia do płynnej fazy nowoczesności, naznaczonej przez elastyczność, konsumpcjonizm, wzrost nierówności społeczno-ekonomicznych, globalizację i rozwój nowych technologii informacyjnych.

## Utowarowienie konsumpcji w epoce płynnej nowoczesności

W epoce płynnej nowoczesności, powtórzmy za Baumanem, ludzi nakłania się, a niekiedy wręcz zmusza, do wykorzystywania wszystkich sił i metod, aby

<sup>29</sup> Z. Bauman, *Z zagadnień...*, s. 83–84.

<sup>30</sup> R. Sennett, *Kultura nowego kapitalizmu*, Warszawa 2010, s. 18.

<sup>31</sup> Tamże, s. 19–20.



podnieść wartość rynkową dóbr, które sprzedają. Najważniejszym zaś towarem, który mają wprowadzić na rynek, odpowiednio go wypromować i sprzedać, są oni sami. Ludzie stają się zarazem promotorami towarów i towarami, które promują. Polsko-angielski socjolog ironicznie zauważa, że każdy nauczyciel akademicki, który szuka zatrudnienia lub funduszy na badania, rozpoznaje własne przeżycia w doświadczeniu ludzi: jednocześnie będącymi towarami, ekspertami od ich marketingu i ich obwoźnymi sprzedawcami. Wszyscy ludzie zaludniają tę samą przestrzeń społeczną, a mianowicie rynek. Ich rzeczywistym zajęciem jest marketing. Otrzymanie pożądanego nagród społecznych wymaga od człowieka, aby zmienił siebie samego w towar, czyli produkt zdolny przyciągać uwagę i wytworzyć popyt i klientów<sup>32</sup>.

Państwo, które w stałej nowoczesności – przynajmniej w pewnej mierze, rzecz jasno różniło się to znacznie w konkretnej czasoprzestrzeni – przejawiało pewną troskę o klasę robotniczą (wszak w epoce powszechnego prawa wyborczego, jej przedstawiciele byli jednocześnie wyborcami), w elastycznym kapitalizmie dokonało „ponownego utowarowienia” pracy. Nosiło to miano deregulacji i prywatyzacji, gdyż właśnie to rynki konsumpcyjne miały nauczyć ludzi porzucenia rutyny, przywiązania do danego miejsca pracy oraz swoich współpracowników i współpracowniczek, z którymi łączyły ich więzy koleżeństwa<sup>33</sup>. Kluczową rolę odgrywać miała konkurencja, człowiek miał zostać prze-modelowany w taki sposób, aby traktował samego siebie niczym korporacja, której celem jest maksymalizowanie korzyści (teoretycznie materialnych i niematerialnych, lecz faktyczny nacisk kładzie się nade wszystko na pieniądze), toteż trzeba *inwestować* w siebie, a jednym z największych komplementów jest usłyszeć o sobie, iż jest się „dobrą marką” czy też „solidną firmą”. Wysoko cenioną wartością w relacjach międzyludzkich i zasadą funkcjonowania jest suwerenność konsumenta, jego zdolność do podejmowania indywidualnych wyborów.

Jak przekonuje Bauman:

„W społeczeństwie konsumentów nikt nie może się stać podmiotem, nie zmieniając się najpierw w towar, nikt też nie może utrzymać swego upodmiotowienia, nie reanimując, nie wskrzeszając i nie uzupełniając nieustannie zdolności, jakich się oczekuje i wymaga od sprzedawalnego towaru. «Podmiotowość podmiotu» oraz większość tego, co taka podmiotowość pozwala podmiotowi osiągnąć, skupia się na nieustannym wysiłku, by samemu stać się i pozostać sprzedawalnym towarem”<sup>34</sup>.

Jeżeli dla solidnej nowoczesności kluczowe znaczenie społeczne, polityczne i ekonomiczne miał panoptycyzm (sytuacja, gdy niewielu obserwuje

<sup>32</sup> Z. Bauman, *Konsumowanie życia...*, s. 12.

<sup>33</sup> Tamże, s. 16.

<sup>34</sup> Tamże, s. 18.

wielu), tak w płynnej nowoczesności najbardziej doniosły jest synoptycyzm, a zatem sytuacja, w której wielu ogląda niewielu. Konceptualizację synoptykonu zawdzięczamy Thomasowi Mathiesenowi, który – gwoli ścisłości – podkreśla, że synoptycyzm i panoptycyzm są równie starożytne, co umknęło analizom Foucaulta, całkowicie ignorującemu środki przekazu, nastawione na maksymalizację wrażeń wizualnych czy dźwiękowych<sup>35</sup>. Synoptykon, zaznacza Blackshaw, w przeciwieństwie do represyjnego aparatu panoptikonu, nie potrzebuje przymusu, jest bowiem skupiony na wabienu, przyciąganiu, czego doskonale dowodzi zjawisko celebrytizmu. Rzecz nawet już nie w spełnianiu potrzeb, a nawet pragnień, lecz zachcianek. To, co normalne, przestało mieć autorytet, liczą się rzeczy dziwaczne, niecodzienne: „W tym sensie kontrola społeczna w płynnej nowoczesności stała się w większości przypadków bardziej podobna do świata *reality show Big Brothera* niż dystopii Orwella”<sup>36</sup>. Panoptyczny dryl – jakkolwiek zredukowany w świecie postindustrialnym i wolnym od obowiązkowej służby wojskowej – jest nie do pogodzenia z wymogami społeczeństwa konsumpcyjnego, ponieważ „cechy temperamentu i postawy życiowe, w jakich kultywowaniu celuje panoptyczny dryl, przeciwdziałają wytworzeniu idealnych konsumentów”<sup>37</sup>.

Synoptykon jest swoistym panoptikonem do własnego wykonania, a zatem formą inwigilacji, która nie potrzebuje inwigilujących. Zarządzający scedowali konieczność nadzorowania na samych nadzorowanych, co odzwierciedla bardziej ogólną zmianę w filozofii menedżerskiej. Z perspektywy dzierżących władzę synoptykon ma wiele zalet. Po pierwsze, nie trzeba budować wież obserwacyjnych i zatrudniać rozlicznych nadzorców, wymuszających ścisłe, rutynowe podporządkowanie się, które często rodziło gniew<sup>38</sup>. Nie jest wszak przypadkiem, że nie spełniły się oczekiwania taylorowskie totalnego podporządkowania traktowanych jak zwierzęta robotników: nader skutecznie stosowali oni techniki sabotowania badań czasu i ruchu, lekceważąc wytyczne przełożonych, jeśli uznali je za godzące w ich interesy<sup>39</sup>. Co więcej, „Podporządkowani mają dyscyplinować siebie samych oraz ponosić materialne i psychiczne koszty nadzoru. Marchewka, a przynajmniej jej obietnica, zastąpiła kij. Ludzie mają dobrowolnie starać się o bycie poddanymi”<sup>40</sup>.

<sup>35</sup> T. Mathiesen, *The Viewer Society: Michel Foucault's 'Panopticon' Revisited*, «Theoretical Criminology» 1997, nr 1(2), s. 223.

<sup>36</sup> T. Blackshaw, *Zygmunt Bauman...*, s. 129.

<sup>37</sup> Z. Bauman, *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, Kraków 2006, s. 56.

<sup>38</sup> Z. Bauman, D. Lyon, *Płynna inwigilacja...*, s. 65.

<sup>39</sup> D.F. Noble, *Forces of Production: A Social History of Industrial Automation*, New York 1984, s. 13.

<sup>40</sup> Z. Bauman, D. Lyon, *Płynna inwigilacja...*, s. 65.

Jak podkreśla Bauman, nadzór panoptyczny bynajmniej nie zanikł w społeczeństwie konsumentów, lecz zarezerwowany jest dla grup znajdujących się na marginesie społeczeństwa, znajdujących się w instytucjach totalnych<sup>41</sup>. Doskonale pokazują to prace Loïca Wacquanta, w tym książka *Urban Outcasts: A Comparative Study of Advanced Marginality*. Francuski socjolog zauważa, że społeczeństwa Ameryki Północnej, Europy Zachodniej i Ameryki Południowej mają określone terminy w swoich leksykonach topograficznych na określenie obszarów, które znajdują się na dole hierarchicznego systemu miejsc: w Stanach Zjednoczonych to *getto*, we Francji *banlieue*, we Włoszech *quartieri periferici* (bądź *degradati*), w Szwecji *problemområde*, w Brazylii to *favela*, w Argentynie zaś – *villa miseria*. Te miejsca, zauważa Wacquant, mają siarkawą aurę przestrzeni, na której piętrzą się problemy społeczne. Uczciwi obywatele nie powinni się tam pojawiać, owe *no-go areas* (*no-go zones*) często są obiektem zainteresowania – prawie zawsze w tonie sensacyjnym i negatywnym – środków masowego przekazu. Taki obraz rzutuje na rzeczywistość – te *dzikie dzielnice* (*wild districts*) stają się terenami nasyconymi przemocą, przestępczością i rozpadem tkanki społecznej. Najczęściej getta i ich lokalne wcielenia są opisywane z góry, przez osoby spoza nich, kształtując obraz toczącego się w nich życia w ponurych barwach, jako równie chaotyczny, co brutalny<sup>42</sup>.

Bauman sięga również po pojęcie *ban-optykonu*, ukute przez Didiera Bigo. Strategiczną funkcją ban-optykonu jest profilowanie mniejszości jako niechcianych. Kamery monitoringu, które otaczają zamknięte wspólnoty, charakterystyczne także dla domów handlowych i supermarketów są ban-optycznymi strażnikami tych fragmentów świata, w których inwigilacja typu „zrób to sam” wystarcza, aby wykreować i reprodukować ład, wykluczając tych, którzy nie posiadają takich narzędzi samo-inwigilacji jak karty kredytowe czy smartfony<sup>43</sup>. Michael McCahill i Rachel L. Finn prowadzili obserwację działania ban-optykonu w praktyce funkcjonowania dwóch centrów handlowych. Zwrócili uwagę, że celem systemu inwigilacji jest monitorowanie ludzi, którzy zaburzają komercyjny wizerunek centrum handlowego, w tym młodych ludzi, którzy nie kupują. Ban-optykon opiera się zarówno na pisanych, jak i niepisanych regułach<sup>44</sup>.

Jak zaznacza Bauman:

„otoczenie społeczne, które stało się znane jako «społeczeństwo konsumentów», cechuje się przerabianiem relacji międzyludzkich zgodnie z wzorcem i na podobień-

<sup>41</sup> Tamże, s. 55.

<sup>42</sup> L. Wacquant, *Urban Outcasts: A Comparative Study of Advanced Marginality*, Cambridge–Malden, MA 2008, s. 1.

<sup>43</sup> Z. Bauman, D. Lyon, *Płynna inwigilacja...*, s. 58.

<sup>44</sup> M. McCahill, R.L. Finn, *Theorizing the Surveillance Subject*, Abingdon 2014, s. 140–141.

stwo relacji między konsumentami a obiektami ich konsumpcji. Ten niezwykle wyczyn osiągnięty został za sprawą zaboru i kolonizacji przez rynki konsumpcyjne przestrzeni rozciągającej się między jednostkami ludzkimi. Tej przestrzeni, w której splatają się więzi łączące ludzi i w której budowane są bariery, które ich dzielą<sup>45</sup>.

Jak zaznacza Tim May, społeczeństwa rozwiniętego kapitalizmu zanęcały gwarancji pełnego zatrudnienia w oparciu o zdolność produkcyjną siły roboczej. Ludzie są oceniani przez pryzmat swoich możliwości bycia częścią społeczeństwa konsumpcyjnego, a ubodzy stają się „wybrakowanymi” konsumentami. Stworzyło to nową siatkę relacji społecznych, które niosły za sobą odrębne skutki dla samego społeczeństwa i dla organizacji polityki społecznej. Niegdyś polityka społeczna poszukiwała rozwiązań społecznych problemów w tworzonych przez ludzi wspólnotach, „obecnie odnosi się do nich poprzez system karny, a sądowy model karania utrwała przepaść pomiędzy ludźmi a środowiskiem, którego są częścią”<sup>46</sup>. Podążając za Wacquantem można powiedzieć, że nastąpiła redefinicja misji państwa, które zaczęło opuszczać sferę ekonomiczną, ograniczając siatkę zabezpieczeń socjalnych, czemu towarzyszyło zaostrenie i rozbudowanie interwencji karnej. Priorytetem polityki stało się „wzięcie w karby rozproszonej trzody”, aby podnieść poziom „bezpieczeństwa”: „Bezpieczeństwo jest przy tym rozumiane wąsko jako bezpieczeństwo fizyczne, nie jako bezpieczeństwo związane z życiowym ryzykiem (zatrudnieniem, opieką socjalną, medyczną, edukacją etc.)”<sup>47</sup>.

Wedle Baumana, w społeczeństwie konsumpcyjnym to, co jest definiowane jako „normalne życie”, jest życiem konsumentów, którzy są zaabsorbowani dokonywaniem wyborów spośród wielości oferowanych możliwości przyjemnych wrażeń i niezapomnianych doświadczeń. „Szczęśliwe życie” jest tożsame z niepozwaleniem, aby choć jedna szansa umknęła. Brak dostępu do szczęśliwego (a nawet normalnego) życia wiąże się z byciem konsumentem wybrakowanym. W ten sposób ubodzy w społeczeństwie konsumpcyjnym są określane przez siebie i przez innych jako konsumenci niepełni, nieodpowiedni<sup>48</sup>. Na państwie spoczywa zatem obowiązek możliwie największego poszerzenia sfery konsumpcjonizmu, umniejszając znaczenie bycia obywatelem. A choć obywatelem i konsumentem jest dokładnie ten sam człowiek, to jednak w roli obywatela ma on pewne zobowiązania, w tym troskę o dobro wspólne, liczenie się z innymi – ich oczekiwaniami i potrzebami. Konsument zaś jest w jakimś istotnym sensie tego słowa jednostką aspołeczną – czego w najmniejszym stopniu nie zmieni mówienie o świadomych czy etycznych

<sup>45</sup> Z. Bauman, *Konsumowanie życia...*, s. 17.

<sup>46</sup> T. May, *Przedmowa wydawcy*, [w:] Z. Bauman, *Praca, konsumpcjonizm...*, s. 14.

<sup>47</sup> L. Wacquant, *Więzienia nędzy*, Warszawa 2009, s. 18.

<sup>48</sup> Z. Bauman, *Praca, konsumpcjonizm...*, s. 77–78.

konsumentach – konsumowanie jest procesem na wskroś indywidualnym, samodzielnym, z podejrzliwością traktując wszelkie ograniczenia, nie wspominając nawet o zwracaniu uwagi na innych. W skrócie: w demokracji obowiązuje zasada – jeden (dorosły) człowiek to jeden głos; w sferze konsumpcji zaś – jeden dolar to jeden głos. Konsumpcjonizm zatem ostatecznie ogranicza sferę polityczną, czyniąc ją kolejnym przedmiotem konsumpcji, wchłanianą przez imperatyw wymogów ekonomii, co z kolei prowadzi nas do Baumanowskiego przekonania o postępującym rozwodzie mocy z polityką.

Zdaniem polsko-angielskiego socjologa, jest coraz więcej przekonujących dowodów, iż tradycyjne podmioty polityki już nie istnieją, a przynajmniej nie można ich znaleźć w miejscach, gdzie kiedyś były:

„Prawdziwa władza swobodnie operuje na poziomie globalnym, pozbawiona politycznej kontroli, obierając dowolnie swoje cele – polityka, mówiąc metaforycznie, jest pozbawiona swej siły, mięśni i zębów. Jako jednostki z wyroku losu, musimy polegać na własnych jednostkowych zasobach, zwykle nieadekwatnych do zadań, jakie przed nami stają. Żyjemy w epoce kryzysu podmiotowości i narzędzi efektywnego działania”<sup>49</sup>.

To, po wielokroć powtarzane i rozwijane przez Baumana przeświadczenie, budzić może pewne istotne wątpliwości. Zdaje się, że w jakimś wymiarze pomija się tu wymiar jednego z podstawowych parametrów suwerenności państwowej, jakim jest zdolność do projektowania swojej mocy na inne kraje. Wydaje się poza sporem, że globalizacja w wielu miejscach świata jest tożsama z amerykańizacją, co dotyczy nade wszystko sfery masowego przekazu i komunikacji cyfrowej. Jeżeli jednak liczne społeczeństwa w krajach rozwijających jawią się – co skądinąd może być do pewnego stopnia złudzeniem – jako dość bezbronne w obliczu potęgi Hollywood i Doliny Krzemowej, to jednak nie sposób powiedzieć tego o Chinach czy Rosji. Co więcej, dzięki zbywaniu towarów na chłonnym rynku amerykańskim, Chińska Republika Ludowa zyskała możliwość bezprecedensowej ekspansji globalnej, zwłaszcza w najszybciej rozwijającej się demograficznie Afryce. Warto w tym miejscu sięgnąć po klasyczną pracę Erica Hobsbawma o narodach i nacjonalizmie, który zauważył, że jednym z podstawowych kryteriów uznawania danego ludu za naród była jego udowodniona zdolność do podboju: „Nic nie jest lepszym czynnikiem pobudzania w populacji świadomości zbiorowej”<sup>50</sup>.

<sup>49</sup> Z. Bauman, L. Donskis, *Moral Blindness: The Loss of Sensivity in Liquid Modernity*, Cambridge–Malden, MA 2013, s. 61.

<sup>50</sup> E. Hobsbawm, *Narody i nacjonalizm po 1780 roku. Program, mit, rzeczywistość*, Warszawa 2010, s. 46.

## Zakończenie

Warto pamiętać, że wielki historyczny, polityczny i kulturowy projekt nowoczesności jest ze swej natury nader kruchy<sup>51</sup>. Wierząc w ideę postępu, nie można zarazem nie obawiać się ześlizgnięcia się w coś, co niektórzy skłonni byliby określić mianem nowego barbarzyństwa, autorytaryzmu, a nawet totalitaryzmu, co skądinąd byłoby znacznie ułatwione przez bezprecedensowy w dziejach rozwój technologii inwigilacji<sup>52</sup>. Jak przed laty ostrzegał bliski Baumanowi Adorno, „ruchy faszystowskie można by określić mianem ran czy też blizn demokracji, która do dzisiaj nie była w stanie zadośćuczynić własnemu pojęciu”<sup>53</sup>.

Jeżeli – zgodnie z podejściem Baumana – przejść od sfery bytu do sfery powinności, ideału, pojawia się kategoria socjalizmu jako utopii w działaniu<sup>54</sup>. Wiąże się ona z odwróceniem sytuacji, którą ten socjolog zidentyfikował w wywiadzie udzielonym tuż przed śmiercią:

„Nierówność społeczeństwa rządzonego zasadą «chwytaj, co możesz» (*catch as you catch can*), czy «każdy za sobą i dla siebie, a do diabła z tymi, co w tyle» (*very man for himself, and devil takes the hindmost*) zaczęła rosnąć (i nadal rośnie) niepohamowanie”<sup>55</sup>.

Przypomnijmy, że analizy alienacji Marksa w *Rękopisach paryskich* były warunkiem koniecznym ziszczenia się perspektywy dezalienacji. Analogicznie rzecz się ma z opisywanym powyżej podejściem. Istnieje prawdopodobieństwo graniczące z pewnością, iż Baumanowska konceptualizacja utowarowienia w dwóch fazach nowoczesności była czymś niezbędnym, aby móc wyprowadzić człowieka na ścieżkę odtowarowienia. Powinna ona objąć nie tylko ludzi jako takich (którzy powinni stać się celem, a nie środkiem działania) oraz pracę ich mózgu i mięśni, ich konsumpcję (włącznie z moralnie nagannym traktowaniem samych siebie jako przedmiotów konsumpcji), a także – a w obliczu wywołanych przez antropocen, a może raczej „kapitałocen”<sup>56</sup>, zmian klimatycz-

<sup>51</sup> S.N. Eisenstadt, *The Cultural Programme of Modernity and Democracy: Some Tensions and Problems*, [w:] R. Kilminster, I. Varcoe (red.), *Culture, Modernity and Revolution: Essays in Honour of Zygmunt Bauman*, London–New York 1996, s. 40.

<sup>52</sup> S. Czapnik, S. Baraniewicz-Kotasińska, *Surveillance in the Liquid Modern Times*, «Studia Krytyczne/Critical Studies» 2019, nr 7; patrz szerzej: J.R. Beniger, *The Control Revolution: Technological and Economic Origins of the Information Society*, Cambridge, MA–London 1986.

<sup>53</sup> T.W. Adorno, *Nowy prawicowy radykalizm. Wykład o jego kilku aspektach*, Kraków 2020, s. 15.

<sup>54</sup> Z. Bauman, *Socjalizm. Utopia w działaniu*, Warszawa 2010.

<sup>55</sup> Z. Bauman, S. Czapnik, *Jak słowo ciałem uczynić. Z Zygmuntem Baumanem rozmawia Sławomir Czapnik*, «Studia Krytyczne/Critical Studies» 2016, nr 2, s. 13.

<sup>56</sup> J.W. Moore (red.), *Anthropocene or Capitalocene? Nature, History, and the Crisis of Capitalism*, Oakland, CA 2016.

nych – przyrody i naturalnego środowiska człowieka. Nie może zatem dziwić, że polsko-angielski socjolog napisał wstęp do polskiej edycji książki Haralda Welzera, *Wojny klimatyczne. Za co będziemy zabijać w XXI wieku?* W tym tekście Bauman przywołuje Różę Luksemburg, zwracając uwagę na fakt, że trwanie kapitalizmu

„jest nie do pomyślenia bez znajdowania i przechwytywania pod eksploatację coraz to nowych «ziem dziewiczych», dotąd przez kapitalizm nietkniętych, a więc jeszcze jego logice samopożerania niepoddanych, z sił żywotnych (czytaj: dochodowego potencjału, zdolności pomnażania zysków) jeszcze niewyssanych i z żyzności nieobrabowanych”<sup>57</sup>.

Jakkolwiek wykracza to poza ramy wyznaczonego pola rozważań, trzeba zdawać sobie sprawę z faktu, iż wciąż mamy do czynienia z dość powszechnym – przez co tym bardziej niepokojącym – brakiem myślenia kategoriami wychodzącymi poza obecną fazę rozwoju ekonomicznego. Innymi słowy, łatwiej nam wyobrazić sobie koniec świata, aniżeli koniec kapitalizmu, w tym mechanizmów utowarowienia, które obecnie są rozciągnięte na planetarną skalę.

## Bibliografia

- Adorno T.W., *Nowy prawicowy radykalizm. Wykład o jego kilku aspektach*, Kraków 2020.
- Bauman Z., *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000.
- Bauman Z., *Konsumowanie życia*, Kraków 2009.
- Bauman Z., *Panika wśród pasożytów, czyli komu bije dzwon*, [w:] H. Welzer, *Wojny klimatyczne. Za co będziemy zabijać w XXI wieku?*, Warszawa 2010.
- Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006.
- Bauman Z., *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, Kraków 2006.
- Bauman Z., *Socjalizm. Utopia w działaniu*, Warszawa 2010.
- Bauman Z., *Z zagadnień współczesnej socjologii amerykańskiej*, Warszawa 1961.
- Bauman Z., Czapnik S., *Jak słowo ciałem uczynić. Z Zygmuntem Baumanem rozmawia Sławomir Czapnik*, «Studia Krytyczne/Critical Studies» 2016, nr 2.
- Bauman Z., Donskis L., *Moral Blindness: The Loss of Sensivity in Liquid Modernity*, Cambridge–Malden, MA 2013.
- Bauman Z., Lyon D., *Płynna inwigilacja. Rozmowy*, Kraków 2013.
- Beniger J.R., *The Control Revolution: Technological and Economic Origins of the Information Society*, Cambridge, MA–London 1986.
- Blackshaw T., *90-letni Zygmunt Bauman: Schöpferkraft i jego dwoistości*, «Studia Krytyczne/Critical Studies» 2016, nr 2.
- Blackshaw T., *Zygmunt Bauman*, London 2005.
- Brown J.A.C., *The Social Psychology of Industry*, London 1959.

<sup>57</sup> Z. Bauman, *Panika wśród pasożytów, czyli komu bije dzwon*, [w:] H. Welzer, *Wojny klimatyczne. Za co będziemy zabijać w XXI wieku?*, Warszawa 2010, s. 7.

- Campain R., *Bauman on Power – From 'Solid' to 'Light'?*, [w:] M.H. Jacobsen, P. Poder (red.), *The Sociology of Zygmunt Bauman: Challenges and Critique*, Aldershot–Burlington, VT 2008.
- von Clausewitz C., *O wojnie*, t. 1, Warszawa 1958.
- Czapnik S., Baraniewicz-Kotasińska S., *Surveillance in the Liquid Modern Times*, «Studia Krytyczne/Critical Studies» 2019, nr 7.
- Eisenstadt S.N., *The Cultural Programme of Modernity and Democracy: Some Tensions and Problems*, [w:] R. Kilminster, I. Varcoe (red.), *Culture, Modernity and Revolution: Essays in Honour of Zygmunt Bauman*, London–New York 1996.
- Hobsbawm E., *Narody i nacjonalizm po 1780 roku. Program, mit, rzeczywistość*, Warszawa 2010.
- Jacobsen M.H., *The Motive for Metaphor*, [w:] T. Blackshaw (red.), *The New Bauman Reader: Thinking Sociologically in Liquid Modern Times*, Manchester 2016.
- Klementewicz T., *Politics Without Classes and Corporations, Political Science Without Political Economy. The Science of the Political or Politics?*, «Studia Krytyczne/Critical Studies» 2016, nr 2.
- Lasch C., *Kultura narcyzmu. Amerykańskie życie w czasach malejących oczekiwań*, Warszawa 2019.
- Marks K., *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej*, t. 1, Warszawa 1951.
- Marrow A.J., *Making Management Human*, New York 1957.
- Mathiesen T., *The Viewer Society: Michel Foucault's 'Panopticon' Revisited*, «Theoretical Criminology» 1997, nr 1(2).
- McCahill M., Finn R.L., *Theorizing the Surveillance Subject*, Abingdon 2014.
- Mosco V., *The Political Economy of Communication: Rethinking and Renewal*, London 2009.
- Moore J.W. (red.), *Anthropocene or Capitalocene? Nature, History, and the Crisis of Capitalism*, Oakland, CA 2016.
- Noble D.F., *Forces of Production: A Social History of Industrial Automatization*, New York 1984.
- Postman N., *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, Warszawa 2006.
- Sennett R., *Korozja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*, Warszawa 2006.
- Sennett R., *Kultura nowego kapitalizmu*, Warszawa 2010.
- Silver B.J., *Globalny proletariat. Ruchy pracownicze i globalizacja po 1870 r.*, Warszawa 2009.
- Taylor F.W., *The Principles of Scientific Management*, New York–London 1911.
- Wacquant L., *Urban Outcasts: A Comparative Study of Advanced Marginality*, Cambridge–Malden, MA 2008.
- Wacquant L., *Więzienia nędzy*, Warszawa 2009.
- Ziółkowski M., Drozdowski R., Baranowski M., *Utowarowanie w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2022.